

Wszystko co wiemy o wikingach

Czy wikingowie grali w gry planszowe? Czy jeździli na nartach? Czy szkło było warte więcej od bursztynu? To tylko kilka pytań, na które znajdziemy odpowiedzi w książce „Nieznane oblicze wikingów. Zapomniane opowieści nordyckiego świata” autorstwa Eleanor Barraclough. I poszukamy tych odpowiedzi z niemałą z przyjemnością.

Ta książka pozwala nam poznać niezwykłą kulturę, która rozwijała się przez wieki na rozległym obszarze obejmującym początkowo tylko Skandynawię, ale z czasem również odległe fiordy Grenlandii, pustkowia Arktyki i wybrzeże Ameryki Północnej, a szlakami wodnymi i stepami Eurazji dotarła nawet do Bizancjum i islamskiego kalifatu.

To niesamowita historia, w której przebrzmiewa nie tylko huk fal i ryk bitew, ale także kwilenie dzieci i nawoływanie kobiet. Autorka stara się bowiem odkryć, jak wyglądało codzienne życie wikingów, choć źródła historyczne koncentrują się przecież na władcach, wojownikach i bohaterach. Barraclough nie ogranicza się do historii królów i najeźdźców, o których opowiadają sagi. Przede wszystkim opisuje los zwykłych ludzi: kupców, dzieci, rzemieślników, niewolników, wieszczek, podróżników i bazarzy... ponieważ bez nich obraz średniowiecznego nordyckiego świata byłby niekompletny. Pomaga jej w tym grzebień wydobyty z torfowiska, pogańska świątynia skryta głęboko pod powierzchnią pola lawowego, wiadomość przesłana przez rozżłoszczoną żonę do męża, który zasiedział się w tawernie, a także dziecięce rysunki na brzoźowej korze. Na stronach książki, te drobne przedmioty zyskują ogromne naukowe znaczenie. Jak maleńkie puzzle układają się w obraz, wciąż niekompletny, ale coraz bardziej wyraźny.

Bez wątpienia jest to książka popularnonaukowa, pełna przypisów, zdjęć i źródeł. Jednak czyta się ją lekko jak powieść. Autorka swobodnie porusza się nie tylko po ogromnym obszarze, na którym odnajdowane są wciąż ślady wikingów, ale także w czasie. To znakomita podróż przez miesiące, lata i stulecia, która pozwala również dostrzec różnorodność wikińskich zwyczajów. Opisane w książce artefakty, od ogromnych statków odnalezionych w grobowcach, po maleńkie fragmenty drewna z wrytymi runami, pokazują jak złożona była to kultura. W osiągnięciu tego efektu pozwala konstrukcja książki, która nie jest oparta ani na chronologii, ani na określonym obszarze geograficznym. Tu ważny jest człowiek i choćby najmniejszy, bawiący się drewnianą łódeczką i niecierpliwie wyglądający ojca powracającego z dalekiej wyprawy. Publikacja podzielona jest na rozdziały takie, jak: podróże, miłość, religia i wierzenia, niewolność, dom czy cielesność. Opisane historie sięgają od duńskich torfowisk, przez lodowce Grenlandii, aż po pustynie. Dopiero przeczytanie całości pozwoli poukładać w głowie cały obraz kultury wikińskiej, a tak naprawdę tych fragmentów, które są wciąż odkrywane

przez badaczy. A naukowcy nie koncentrują się tylko na wykopaliskach, autorka korzysta z wyników najnowocześniejszych badań genetycznych czy węglowych. Wszak szkliwo zachowanych zębów może powiedzieć więcej niż nie jeden wyszczerbiony miecz czy tarcza.

Po przeczytaniu „Nieznanego oblicza wikingów” przestaniemy myśleć o nich wyłącznie jako o brodatych, ogorzałych od wiatru i morskiej wody najeźdźcach. Dostrzeżemy ich rodziny, domy, małżeńskie sprzeczki, wyznania miłości i tęsknotę. Czy można oczekiwać czegoś więcej od popularnonaukowej książki? Czy można lepiej poznawać historię? Musicie się państwo koniecznie sami o tym przekonać. Gorąco zachęcam do lektury.

Justyna Kowalewska

NIEZNANE OBLICZE WIKINGÓW



ZAPOMNIANE OPowieści
NORDYCKIEGO ŚWIATA

ELEANOR BARRACLOUGH

Prószyński i S-ka

Eleanor Barraclough, *Nieznane oblicze wikingów. Zapomniane opowieści nordyckiego świata,*

Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 2025

Tradycyjnie mamy dla państwa tę książkę w naszej krzyżówce. Zachęcamy do

wypełniania diagramu oraz nadsyłania hasła na adres panaceum@oil.lodz.pl. Nagrodzimy trzy osoby.

Panaceum 6/2025